Nr. 8. Kraków, Sroda 11 Stycznia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Rok 1887.

V.

Rok ubiegły był dla Europy dalszym ciągiem przygniatającej wszystkie państwa epoki zbrojnego pokoju. Rozpoczął się on i zakończył wśród niepokojących oznak wojennych, a dyplomatyczna akcya wszystkich pierwszorzędnych mocarstw odbywała się wśród zwiększającego lub zmniejszającego się chwilowo niebezpieczeństwa wybuchu wojny. Mając zamiar przejść po kolei ważniejsze wypadki na widowni polityki zagranicznej, pomówimy naprzód o wewnętrznym rozwoju ościennych państw, następnie zaś zwrócimy uwagę na międzynarodowe stosunki i na ściśle z niemi złączoną kwestyę wschodnią.

Cofnąwszy się myślą w pierwsze dnie ubiegłego roku, znajdujemy na porządku dziennym p a r l a m e n t u n i e m i e c k i e g o projekt do ustawy wojskowej, mocą której armia powiększoną miała być na lat siedm o 40.000 ludzi. — W Izbie i dziennikarstwie wrzała zacięta walka, a wynikiem jej było odrzucenie projektu. Rząd niemiecki, dążąc wytrwale do zamierzonego celu, odpowiedział na tę uchwałę rozwiązaniem parlamentu. Opozycya złożona z katolickiego centrum i ze stronnictwa wolnomyślnych liczyła na niezawodne zwycięstwo przy wyborach, pokazało się jednak, że i tym razem nie sprostała ona mistrzowskiej polityce kanclerza. Zaraz po rozwiązaniu parlamentu rozpoczął rząd niemiecki jedyną w swym rodzaju agitacyę, szerząc w całym kraju mniemanie, że niekorzystny dla projektów rządowych wynik wyborów będzie dla Francyi hasłem do wypowiedzenia Niemcom wojny. Ponieważ jednak i ten agitacyjny środek mógł się okazać nie dosyć skutecznym, przeto żelazny kanclerz postarał się zawczasu o potężnego sprzymierzeńca w swych przedwyborczych zabiegach; sprzymierzeńcem tym był Leon XIII

W pierwszych dniach lutego ukazał się niespodzianie list kardynała Jacobiniego do nuncyusza przy dworze bawarskim — we dwa tygodnie później odbyły się wybory, zapewniające rządowi większość, a 11 marca uchwalono w parlamencie siedmiolecie wojskowe. W następnym miesiącu toczyła się w sejmie pruskim rozprawa nad reformą ustaw kościelnych Wynikiem tej rozprawy było zniesienie lub ograniczenie przepisów, mających na celu osłabienie powagi kościoła katolickiego w królestwie pruskiem. Leon XIII zebrał plon swej pojednawczej polityki.

Uchwalenie ustaw wojskowych nie wydało się Bismarkowi wystarczającem do zapewnienia cesarstwu niemieckiemu należytej siły Parlament zebrawszy się na jesienną sesyę dnia 24 listopada musiał zająć się natychmiast ustawą o pospolitem ruszeniu, która ma stanowić ostatnie ogniwo w ustawodawstwie wojskowem Niemiec

Powszechny niepokój wywołała w narodzie niemieckim wieść o chorobie następcy tronu. Dziwnem zrządzeniem losu cała sztuka lekarska wysila się w tym właśnie wypadku na próżno, ażeby rozpoznać chorobę. Cały przebieg choroby jest tak zagadkowy, iż nikt dzisiaj nie może przepowiadać dalszego jej rozwoju.

Naśladowanie Niemiec w ograniczeniu praw cudzoziemców, śledzenie i prześladowanie spiskowców, a wreszcie usilne staranie się o poprawę finansów, były to trzy główne zajęcia r z ą d u r o s y j s k i e g o w ubiegłym roku. O ustawach wymierzonych przeciw poddanym innych mocarstw wspomnieliśmy już, mówiąc o losie Polaków w zaborze rosyjskim. Reformy skarbowe, po których w chwili zamianowania p. Wiszniegradzkiego ministrem finansów tak wiele się spodziewano, nie wydały dotychczas świetnych rezultatów. Mimo podniesienia podatków, kurs rubla nie jest dziś wyższym, niż był przed rokiem, a skutki podwyższenia ceł są dziś jeszcze bardzo wątpliwemi, gdyż Niemcy przyjąwszy walkę na polu ekonomicznem, podniosły ze swej strony cła od ziemiopłodów rosyjskich. Niepewność sytuacyi politycznej i brak publicznej kontroli wydatków ze skarbu państwa utrudniają równie dziś, jak przed rokiem, uregulowanie finansów rosyjskich.

Dzień trzynastego marca, rocznica zamordowania Aleksandra II. zaznaczył się i w tym roku zamachem na życie cara. Pięciu spiskowców stracono na szubienicy, inni poszli na dożywotnie ciężkie roboty. W ciągu roku dowiedziała się jeszcze Europa o trzech sprzysiężeniach, z których każde zakończyło się surowym wyrokiem. W wielkim procesie, który toczył się w ciągu lata, stawało przed sądem 22 oskarżonych; w procesie przed sądem wojennym wydano wyrok na 18tu młodych oficerów; wreszcie w ostatnich tygodniach roku odbywał się proces przeciw ośmiu uczestnikom spisku, którego celem było wykonanie zamachu podczas wycieczki rodziny carskiej do ziemi dońskich kozaków.

Silne wrażenie wywarły w Rosyi i za granicą rozruchy między młodzieżą uniwersytecką. Rozruchy te, które ogarnęły wszystkie uniwersytety z wyjątkiem warszawskiego i dorpackiego, mają początek w niezadowoleniu, wywołanem reakcyjnemi rozporządzeniami ministra oświaty Delianowa. Rząd chwycił się na razie ostatecznego środka, zamykając wyższe zakłady naukowe. Stan taki nie może jednak istnieć przez czas dłuższy, z drugiej zaś strony nie można się spodziewać, ażeby ferye świąteczne, kończące się już niezadługo, wpłynęły na zupełne uspokojenie umysłów.

Dla uzupełnienia obrazu wewnętrznych stosunków rosyjskich, wspomnieć tu jeszcze musimy o postępującej zwolna lecz stale rusyfikacyi nadbałtyckich prowincyj.

Rok temu trudno było przewidzieć, że r z e c z p o s p o l i t a f r a n c u s k a będzie w przeciągu dwunastu miesięcy widownią dwóch przesileń ministeryalnych i wyboru nowego prezydenta. Ministeryum Gobleta zapowiadało dłuższą trwałość, a aureola otaczająca ubóstwianego przez gmin paryski ministra wojny gen. Boulangera, dodawała blasku całemu gabinetowi. Mimo tego zaraz po otwarciu sesyi Izb pokazało się, że Gobletowi grozi to samo, co i jego poprzednikom niebezpieczeństwo, polegające na połączeniu się którejkolwiek republikańskiej partyi z konserwatystami gotowymi zawsze do obalenia gabinetu. Groźna dla ministeryum sytuacya zaczęła wyraźniej się zarysowywać podczas rozpraw w komisyi budżetowej, gdy opozycya zażądała przywrócenia równowagi finansowej bez zaciągania pożyczki lub nakładania nowych podatków. Gabinet nie mogąc temu zadosyć uczynić, musiał uledz przeznaczeniu. Losy jego rozstrzygnęły się na posiedzeniu Izby dnia 17 maja

Następca Gobleta, Rouvier, nie powierzył teki ministerstwa wojny generałowi Boulanger. Przewidywane z tego powodu rozruchy nie nastąpiły jednak, stosunki układały się coraz pomyślniej dla rządu, gdy nagle w miesiącu październiku stanęła na porządku dziennym słynna sprawa orderowa, której uwięzienie gen. Caffarela niezmierny nadało rozgłos. Dnia 5 listopada wybrała Izba ankietę parlamentarną. a w dwanaście dni później upoważniła prokuratora do wdrożenia śledztwa przeciw deputowanemu Wilsonowi, zięciowi prezydenta Grevyego. Wypadki postępowały po sobie szybko, Europa śledziła je z zajęciem, jeden tylko Grevy nie pozbył się zwykłego spokoju i nie dał się nakłonić do dymisyi.

Dopiero upadek gabinetu Rouviera zmienił postać rzeczy. Grevy, przekonawszy się, że żaden mąż stanu nie przyjmie w tem położeniu steru rządów, oznajmił w swem orędziu, że opuszcza stanowisko prezydenta, a zaraz nazajutrz odbył się wybór jego następcy. Prezydentem rzeczypospolitej został Carnot. Pierwszą czynnością nowego naczelnika państwa było złożenie gabinetu, którego ster objął ekonomista Tirard.

W styczniu ubiegłego roku nadeszła do Rzymu wieść o klęsce w o j s k w ł o s k i c h w Afryce. Wskutek tego gabinet Depretisa podał się do dymisyi. Wkrótce przekonano się atoli, że w ówczesnem położeniu niepodobna było złożyć innego ministeryum. W kwietniu nastąpiła rekonstrukcya gabinetu z p. Crispi, jako ministrem spraw wewnętrznych, a gdy w czerwcu Depretis rozstał się ze światem, Crispi stanął na czele ministerstwa, obejmując zarazem kierownictwo polityki zagranicznej. Podobnie jak jego poprzednik dąży on do utrwalenia stanowiska Włoch nad morzem Czerwonem. W jesieni odpłynął z Neapolu silny korpus celem pomszczenia klęski pod Massawą, dotychczas jednak nie ma wieści o jakimś świetnym czynie oręża włoskiego

Od wczesnej wiosny krążyły głuche wieści o zbliżeniu się s t o l i c y a p o s t o l s k i e j do rządu włoskiego. Nadzieje, jakie stąd powstały, rozwiały się zupełnie podczas jubileuszu papieskiego, obchodzonego na samym schyłku roku. Zachowanie się Watykanu podczas tych uroczystości świadczy, że ochota do zawarcia sojuszu musiała tam już dawno przeminąć.

Historya wewnętrzna A n g l i i w r. 1887 nie wiele na swych kartach zapisze wypadków. Ten sam konserwatywny gabinet, który widzieliśmy przed rokiem, sprawuje też rządy dotychczas, a główną jego troską jest i dziś jeszcze sprawa irlandzka. Prawa wyjątkowe, uchwalone we wrześniu, dały wprawdzie rządowi większą władzę w walce z opornym ludem, ale opór ten dotychczas nie został stłumiony a nawet w Anglii zaczyna chwiać się już zaufanie w skuteczność przymusowych środków.

Niezwykłem na ziemi angielskiej zjawiskiem były demonstracye pozbawionych zarobku robotników londyńskich. Były one wskazówką, że kwestya socyalna znajduje grunt pod nogami nawet w tym kraju, dumnym ze swych konstytucyjnych swobód.

O wiele groźniejszemi były zaburzenia, które podobnie jak w r. 1886 srożyły się w niektórych p r o w i n c y a c h b e l g i j s k i c h. Bezmyślna żądza niszczenia cudzej własności opanowała liczne koła ludności robotniczej i wywołała nieobliczone straty. Większą i dotkliwszą była moralna strata, jaką społeczeństwo przez to poniosło, gdyż wskutek rozbudzenia dzikich namiętności ostateczne załatwienie kwestyi socyalnych odsuniętem znowu zostało w odległą przyszłość.

Z kolei mówićby nam wypadało o wypadkach na p ó ł w y s p i e B a ł k a ń s k i m. Wypadki te są jednak tak ściśle związane z polityką zagraniczną państw europejskich, z kwestyą pokoju i wojny, iż wzmiankę o nich wolimy odłożyć do tej części naszego całorocznego przeglądu, w której damy ogólny obraz międzynarodowych stosunków w roku ubiegłym.

Sprawy sejmowe.

P o r z ą d e k d z i e n n y dzisiejszego posiedzenia Sejmu krajowego jest następujący:

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o zmianie statutu Banku krajowego. Wydział proponuje zaprowadzenie asygnat kasowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie wyznaczenia emerytury dla dra Władysława Skałkowskiego, lekarza krajowej szkoły rolniczej w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, z projektem ustawy o przydzieleniu gminy i obszaru dworskiego Pokropiwna z okręgu reprezentacyi powiatowej w Brzeżanach do okręgu w Tarnopolu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminom miast Brzeżan, Stanisławowa, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Kołomyi, koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu pierwszej kolonii leczniczej w Rymanowie o udzielenie subwencyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej w przedmiocie projektu Wydziału krajowego do zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie krajowych szkół rolniczych i folwarków w Dublanach. — Sprawozdanie komisyi budżetowej: o preliminarzu szkół rolniczych, kursu gorzelnictwa i folwarku Dublańskiego. — Sprawozdanie komisyi budżet. o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosków Wydziału krajowego w sprawie petycyi mieszkańców miejscowości Huta Samoklęska o wyłączenie tejże ze związku gminy Folusz. — Prócz tego sprawozdanie komisyi administracyjnej, szkolnej i petycyjnej o rozmaitych petycyach.

K o m i s y a s z k o l n a wypracowała już projekt do ustawy o z w i n i ę c i u s z k ó ł w y d z i a ł o w y c h i punkta zasadnicze dla organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych. Projekt ten opiewa:

I. Szkoły wydziałowe męskie, istniejące w Tarnowie, Przemyślu, Samborze, Sniatynie, Bochni, Wieliczce i Gródku mają być z końcem roku szkolnego 1887/8 zwinięte, a względnie zamienione na szkoły ludowe pospolite o tylu klasach, ilu tego wymaga liczba uczniów i miejscowa potrzeba

II. Wzywa się rząd, a względnie krajową Radę szkolną, ażeby stałych nauczycieli męskich szkół wydziałowych, którzy wskutek zwinięcia tych szkół spadną z etatu, umieściła na innych posadach nauczycielskich, zachowując im w każdym razie ich dotychczasowe pobory.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłu przedsięwziął starania celem zaprowadzenia już z rokiem szkolnym 1888/9 przemysłowych szkół uzupełniających w tych miastach, w których szkoły wydziałowe męskie zostaną zniesione, a w których dotychczas szkoły przemysłowe uzupełniające nie istnieją.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z rządem przeprowadził rokowania, celem określenia zasad organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi w drodze ustawodawstwa krajowego. Organizacya taka powinna:

1) postanowić, że szkoły tego rodzaju zaprowadzone być powinny we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyi, w których potrzebę ich uzna rząd i Wydział krajowy;

2) określić stosunek, w którym, odliczywszy zasiłki zapewnione przez państwo, powiat, korporacye i osoby prywatne, do pokrycia reszty kosztów utrzymania tych szkół przyczyniać się mają kraj i gmina oraz nałożyć na gminę obowiązek dostarczenia lokalu, opału, światła i usługi;

3) określić sposób wykonywania przymusu uczęszczania do takiej szkoły (opierającego się na artykule 41 ustawy krajowej z 2 maja 1873 r. w brzmieniu określonem ustawą z 2 lutego 1885 oraz postanowieniem ustawy państwowej przemysłowej);

4) oznaczyć minimum i maximum godzin nauki, oraz czas odbywania nauki, zostawiając szczegóły statutowi każdej szkoły,

5) ograniczyć przyjmowanie do tej szkoły do tych uczniów, którzy ukończyli szkołę pospolitą z dobrym postępem lub złożyli egzamin wstępny szkole tej odpowiadający;

6) ustanowić przy namiestnictwie lub przy krajowej radzie szkolnej organ nadzorczy dla tych szkół, złożony z czynników rządowych i autonomicznych, oraz osobnego dla tych szkół inspektora;

7) postanowić, że dla tej młodzieży rzemieślniczej, która szkoły pospolitej ludowej z dobrym postępem nie ukończyła, zaprowadzone będą przy tejże szkole ludowej i w ścisłym z nią związku kursa wieczorne, udzielające nauki zakreślonej szkole ludowej pospolitej.

Komisya a s e k u r a c y j n a obradowała wczoraj nad projektem do ustawy o zaprowadzeniu przymusowej asekuracyi.

Referent p. M ę c i ń s k i wygotował już referat i ustawę, nad któremi przeprowadziła komisya obecnie generalną dyskusyę. W projekcie Wydziału krajow. poczynił referent bardzo wiele zmian zasadniczych.

Zresztą jest rzeczą bardzo wątpliwą, czyli komisya zdoła załatwić całe przedłożenie przed zamknięciem sesyi sejmowej, a nawet gdyby czynności tej dokonała, pytanie wielkie, czyli pozostanie Sejmowi dość czasu do przeprowadzenia rozprawy i uchwalenia tak ważnego projektu.

Komisya b u d ż e t o w a załatwiła się już niemal z całym preliminarzem budżetu krajowego na rok bieżący. Pozostają jeszcze do załatwienia: subwencya na teatr, stypendya i zasiłki na cele oświaty i sztuki.

P. C h r z a n o w s k i przygotował już preliminarz f u n d u s z ó w i n d e m n i z a c y j n y c h na r. b. i proponuje na pokrycie wydatków tych funduszów nałożenie dodatków do podatków bezpośrednich, dla wschodniej i zachodniej Galicyi po 27 cent., zaś dla Wielk. Ks. Krakowskiego po 16 ct. od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

W porównaniu z rokiem ubiegłym proponuje p. Chrzanowski obniżenie dodatków w wacho-

Szkice z powstania roku 1863

zebrane przez

pułkownika Strusia.

I.

Moskale i my.

2 (Ciąg dalszy.)

Lecz o ile szerzył się liberalizm, o tyle tracił na doniosłości, głębokości i powadze. Mniejszość, która milczała za Mikołaja, zwróciła na to uwagę i wymagać zaczęła nie słów, ale czynu. Słabi natychmiast odstrychnęli się od nich, bo gra nie była bezpieczna, a ci, co zostali, znienawidzili żądających czynu, bo im tego zupełnie nie było potrzeba.

Lud w tym czasie ciągle stał na uboczu. Nieszczęśliwe ukończenie wojny wschodniej podało mu myśl wyswobodzenia się od poddaństwa, powstając masami dla obrony kraju. Na Ukrainie chłopi powstali, — rząd ich uspokoił kulami i Sybirem Było jasnem, że jedyną popularną kwestyą, mogącą lud rozbudzić, jest jego emancypacya. Otóż szlachta gubernii k o w i e ń s k i e j podała pierwsza swój projekt uwłaszczenia włościan.

Szlachta moskiewska, zamiast, żeby przystąpieniem jak najprędszem pozyskać lud i nabrać siły i znaczenia, stanęła w upartej, a nieudolnej opozycyi. Widząc to lud, oswobodzenia swego zaczął spodziewać się jedynie od cara, z naiwną wiarą powstając przeciwko szlachcie. Bunty wybuchły w różnych miejscach. Car znowu nakazał uspokoić kulami i bagnetami; chłop padał, lecz zachowywał wiarę w cara i przeklinał szlachtę. Ta ślepa wiara ludu sprawiła, że rząd, który dotychczas patrzał na lud z pogardą, zaczął powoli oceniać tę siłę, którą lud mu dawał i opierając się na niej postanowił wzmocnić swe samowładztwo, nadwerężone nieco po śmierci Mikołaja przez własną nieoględność.

Dopóki trwała walka rządu ze szlachtą, dzienniki wszystkich odcieni, redagowane przez popowiczów, profesorów i urzędników, podtrzymywały rząd w zamiarach jego oswobodzenia włościan. Był to szczególny peryod.

Powietrze północnej stolicy i całej Rosyi, — pisze B e r g w swoich zapiskach o polskich powstaniach (str. 495) — było napełnione kolącą elektrycznością tak samo jak w Polsce. Takiego powietrza jeszcze nigdy może w Rosyi nie było. Dnia 19 lutego (3 marca) 1861 podpisał car m a n i f e s t o o s w o b o d z e n i u w ł o ś c i a n. Wszyscy tylko o tem mówili i oczekiwali nowych reform niemniej pięknych i wielkich. Wyobraźnia Bóg wie gdzie unosiła; wszystko kipiało, mali i wielcy, — a młody i niedoświadczony car, od dzieciństwa wychowany w despotycznej szkole, lękał się wszystkiego. Wtedy gdy zacofańcy starali się powstrzymać jego postępowe i wielkoduszne uniesienia, strasząc widmami babskich bajek, — postępowcom się przyśniło, że chwila ta jest powtórzeniem owego nadzwyczajnego czasu, gdy car Aleksander I, dając Polsce prawa, nawpół obiecywał to samo i dla Rosyi. Przypomniały się słowa z manifestu do sejmu r. 1818, że „połą-„czenie dwóch koron na jednej głowie: absolutnej „monarchicznej i konstytucyjnej królewskiej jest „jednym z tych dziwnych objawów w polityce, „który istnieć długo nie może, a jeżeli istnie-„je, to sprowadza burze.“ Ci to ludzie zaczęli wierzyć, że można tak, bez puszczenia krwi, wypłynąć na suszę z grzęskiego, śmierdzącego błota... i ten ognik błędny, niknący za zbliżeniem się doń człowieka, ludzie gorącej wyobraźni przyjęli za słoneczne promienie, pojawiające się na horyzoncie Europy....

Pamiętamy te czasy bardzo dobrze. Postępowi popierali Polaków szczerze i gorąco, nie ukrywając się z tem, że dają poparcie nie dla tego tylko, aby okazać sprawiedliwość pobratymcom, ale, że w tem widzą korzyść dla kraju własnego, gdyż spodziewają się, że słońce swobody, świecące w Polsce, oświeci następnie i Moskwę. Dla tego też projekty reform, które przywiózł do północnej stolicy — najpierw K a r n i c k i, a następnie W i e l o p o l s k i, doznały tak mocnego poparcia ze strony wolnomyślnych Moskali w Petersburgu i tak prędko otrzymały sankcyę cesarską. Postępowi, którzy byli wówczas u steru, spieszyli, — obawiając się radykalnego zwrotu myśli cara w inną stronę, jak to się tak często zdarza w państwach absolutnych i jak się to rzeczywiście wkrótce przytrafiło.

Nim jednak przyjdziemy do opisu tej zmiany w zapatrywaniach rządu i w postępowaniu tegoż, musimy powiedzieć, że w pogadankach i w porozumiewaniach, które Polacy nawiązali z postępowcami moskiewskiemi, nieustannie ukazywał się jeden szkopuł, o który rozbijało się porozumienie stron obu, — a tym była k w e s t y a g r a n i c przyszłych, na wypadek, gdyby Polska wywalczyła zupełną autonomię. Polacy mówili, iż historyczna konieczność wymaga, aby razem z Polską uzyskała autonomię Litwa, która z nią się zlała dobrowolnie, — Moskale zaś odpowiadali, że to jest niemożliwem, bo lud na Rusi jest bardziej zbliżony do nich wyznaniem i zwyczajami, aniżeli do Polski i że w Unii przyjmował udział nie lud, a tylko nieliczna inteligencya. — Jeden z najzdolniejszych i najuczciwszych pisarzy ówczesnych Mikołaj C z e r n y s z e w s k i, mówił do piszącego: „Nie wierzcie nam panowie Polacy, bo gdy przyjdzie sprawa granic na stół, pogryziemy się jak psy o kość, a nie oddamy wam Litwy nigdy!...“

Gdy pierwsze ofiary padły w Warszawie, objawiła się w stolicy rzecz niesłychana. Studenci polscy dnia 1 (13) marca zamówili mszę żałobną za pomordowanych w kościele św. Katarzyny i zaprosili na to nabożeństwo kolegów swych Moskali i profesorów. Studenci przybyli, a z nimi profesorowie C z a j k o w s k i, K o s t o m a r ó w, Ł a g u n a, i S p a s o w i c z. W Petersburgu, w kościele na Newskim prospekcie zaśpiewano „Boże coś Polskę“ i Moskale wtórowali Polakom. Gdy w mieście zaczęto mówić o tem D e l a n ó w zgromił profesorów, wytoczył śledztwo studentom Polakom, którzy zamówili nabożeństwo i chciał ich wydalić z uniwersytetu. Studenci moskiewscy objawili natychmiast, że jest to niesprawiedliwie, i że jeżeli chcą wydalać, to niech wydalą wszystkich, gdyż wszyscy byli na tem nabożeństwie. Delanów otrzymał rozkaz zostawić tę sprawę bez dalszych następstw.

Wkrótce jednak to samo powtórzyło się w Moskwie, Kijowie i w pułkach konsystujących w Polsce. Rząd nieprzywykły do tego rodzaju demonstracyj, był przerażony, — lecz co jeszcze więcej przeraziło cesarza, to pojawienie się proklamacyj młodzieży moskiewskiej, proklamacyj tajemnie drukowanych i wiadomość, że studenci kazańskiego uniwersytetu zebrali się na nabożeństwo żałobne za duszę włościanina A n t o n o w a, rozstrzelanego na rozkaz A p r a k s i n a, wskutek bezbronnego oporu ludu, uśmierzonego z dziką srogością. Profesor S z c z a p ó w miał mowę nad grobem męczennika Tego już rząd ścierpieć nie mógł. Zaczęły się prześladowania. Oficerowie obecni na nabożeństwie po pomordowanych w Warszawie, oddani zostali pod sąd wojenny. Szczapów został aresztowany i wtrącony do więzienia tajnej cesarskiej kancelaryi.

Zaczęły się polityczne procesa. M i c h a j ł ó w, poeta, za odezwę do młodego pokolenia, odezwę, która nie miała żadnych skutków i zaszkodziła raczej niewielkiej liberalnej partyi aniżeli rządowi, — został zesłany do kopalń na lat siedm i wkrótce umarł w ciężkich robotach. Po nim aresztowano wojskowych: sztabs-kapitana O b r u c z e w a i porucznika G r i g o r j e w a. W roku 1862 rząd kazał sądzić oficerów: A r n o l d a, S l i w i ń s k i e g o, K a p l i c k i e g o i podoficera R o s t k o w s k i e g o za szerzenie między oficerami i żołnierzami niezadowolenia i za sprzyjanie sprawie polskiej. Wszyscy ci młodzi ludzie zostali rozstrzelani, a żołnierz S z c z u r, za to, że nie denuncyował swoich oficerów, przepędzony został przez pałki i zesłany na Sybir.

Aleksander II nie lubił podpisywać wyroków śmierci i jak Piłat umywał ręce, zostawiając ten okropny obowiązek generałom swoim Wyrok na biednych oficerów podpisał generał L ü d e r s pomimo najsolenniejszego przyrzeczenia, że nie ukarze ich śmiercią. W kilka dni potem, jeden z oficerów pułku, w którym służyli zabici, w ogrodzie Saskim w Warszawie z zemsty kulą roztrzaskał mu szczękę.

W październiku tegoż roku, pułkownika K r a s o w s k i e g o, rannego pod Sebastopolem, udekorowanego i zasłużonego, przyprowadzono na plac publiczny w Kijowie; tam zerwano z niego epolety i dekoracye, włożono nań ubiór aresztancki i zakutego w kajdany powleczono na Sybir do ciężkich robót na lat dwanaście. Występkiem jego była prośba do żołnierzy, aby nie strzelali do włościan.

W tym samym czasie zaczęły się rozruchy między studentami w Petersburgu i w Moskwie. Prześladowanie studentów, jako następstwo tych rozruchów odbywało się z taką gwałtownością i z takim niepotrzebnym skandalem, że car, słysząc o ogólnem oburzeniu, uwolnił od obowiązku P u t i a t i n a, ministra oświaty i I g n a t j e w a, petersburskiego generał-gubernatora.

(C. d. n.)

dniej i zachodniej Galicyi o 1 ct., a w Wielk. Księstwie Krakowskiem o 3 ct.

Rząd preliminował na rok bieżący nałożenie dodatku 28 ct. dla Galicyi, a 19 ct. dla Ks. Krakowskiego.

Z obecnej chwili.

Zaledwie rozeszła się wieść o zamierzonem rozpuszczeniu żołnierzy gwardyi rosyjskiej, gdy z Berlina nadeszła wiadomość o zamiarze wysłania znowu dwóch lub trzech dywizyj rosyjskich do zachodnich prowincyj państwa. Ażeby temu ruchowi wojsk odjąć wszelkie alarmujące znaczenie, mają wojskowi *attachés*, przydzieleni do poselstw rosyjskich, przygotować rządy na ten krok Rosyi.

Nat. Ztg. potwierdza, iż książę Bismark potępił bronioną ostatniemi czasy teoryę sfer wojskowych, jakoby należało co prędzej wyzyskać korzyści, które daje Niemcom chwilowa przewaga organizacyi wojskowej nad Francyą i rozpocząć bez dalszych skrupułów akcyę zaczepną. Ten czysto wojskowy powód nie istnieje dla księcia Bismarka, który kierować się musi poglądami natury czysto politycznej.

To uspokajające doniesienie nie ma o tyle aktualnego znaczenia, iż jeżeli w ostatnich czasach była mowa o wojnie, to nikt chyba nie przewidywał, ażeby to miała być zaczepna wojna Niemiec przeciw Francyi.

Czytamy w *Gazecie Kolońskiej*: Spokojniejsze usposobienie, jakie z nowym rokiem zapanowało we wielu, chociaż nie we wszystkich kołach politycznych, ma jeszcze jednę przyczynę, oprócz tych wszystkich, o których już wspomniano. — Według wiadomości z Petersburga, miał się car w rozmowach z kilkoma wybitnemi osobami wyrażać w sposób bardzo pokojowy, miał zarazem oświadczyć, że dziwi się słysząc, iż podsuwają mu wojenne zamiary. Dostało się to do wiadomości petersburskich kół dyplomatycznych i zostało zakomunikowane na wszystkie strony. — W ten sposób powstało mniemanie, że położenie wojskowe powoli się poprawi. Czujność po stronie austryackiej nie zmieni się tymczasem i będzie stanowić także rękojmię pokoju.

Moskowsk. Wiedom. zwracają uwagę czytelników na stosunki w Serbii i Rumunii. Piszą one między innemi:

„Królowie serbski i rumuński właśnie w obecnej chwili są antagonistami własnych na[illegible] i objawiają dążności wręcz przeciwne R[illegible], a przyjazne dla „ligi pokojowej.“ To, co [illegible] w ostatnich czasach dzieje w Rumunii, mimowolnie wpada w oczy. Z jednej strony nieporozumienie pomiędzy rządem i ludnością dochodzi do ostatecznego stopnia: nawet we Francyi [illegible] się nikt drukowanem słowem [illegible] wybranemu kierownikowi na[illegible] — jak się to obecnie praktykuje w sto[illegible] do króla w Rumunii. — Z drugiej [illegible] strony rząd okazuje niebywałą [illegible] siebie i czyni różne próby z niezwykłą energią.“

„Czyniąc przygotowania wojenne, rząd działa w porozumieniu z Austryą i Niemcami. W ostatnich czasach miały miejsce liczne konferencye ministrów rumuńskich pod prezydencyą samego króla, a porozumienia z przedstawicielem rządu austryackiego, hr. Gołuchowskim, były bardzo ożywione. Przedsiębiorą się wszelkie możliwe środki, ażeby można było w jak najkrótszym czasie uruchomić dwa korpusy armii i ściągnąć je ku rosyjskiej granicy.

„W Rumunii, tak jak w Serbii, władza królewska jest silnie nadwerężona i zachwiana, a stosunek jej do narodu zaostrzył się do ostateczności. Król Milan jedzie do Pesztu, a w Bukareszcie prowadzą się bardzo energiczne rokowania z hr. Gołuchowskim. Milan daje admonicyę serbskiej skupczynie, a równocześnie rumuński minister sprawiedliwości odgraża się, iż rozpędzi rumuńskich deputatów. Milan otwarcie oświadcza, iż nie ma żadnego interesu w podtrzymywaniu słowiańskiej idei: w Rumunii wystawiają dwa korpusy armii na rosyjskiej granicy, nabywają magazynierki i troszczą się o fundusz zapasowy na wypadek wojny. Wobec tego wszystkiego słuszną wydaje się kwestya: wierzyć, czy nie wierzyć wiadomości, że Serbia i Rumunia przystąpiły już do skierowanej przeciwko Rosyi „ligi pokojowej.“

Sprawa bułgarska.

Sprawa bułgarska i wynikające z niej konsekwencye nie przestała być głównym przedmiotem nieporozumień i nie przestanie nadal być źródłem wzajemnego niedowierzania i naprężenia chociaż chwilowo stosunki międzynarodowe na polu politycznem między Petersburgiem a Berlinem i Wiedniem przybrały charakter łagodniejszy.

Niektóre dzienniki rozgłosiły wprawdzie, że w sprawie bułgarskiej już osiągnięto porozumienie, mianowicie na usunięcie z tronu ks. koburgskiego i na wybór innego księcia, który bezwarunkowo ma być prawosławnym i dawać rękojmię uległości względem Rosyi. Atoli *Nord* nie łudzi się bynajmniej, że załatwienie sprawy bułgarskiej podług myśli Rosyi pójdzie gładko, przeciwnie twierdzi że porozumienie między Rosyą a Austro-Węgrami wydaje się pod tym względem prawie niemożebnem, i że dla tego obecna sytuacya naprężona przeciągnie się jeszcze długo. Otóż ponieważ kwestya jest bardzo piekącą, dla tego obie strony muszą unikać zbliżenia się do niej, jeżeli nie chcą wzniecić pożaru wojennego.

Mimo tego ociągania się z postawieniem kwestyi piekącej jasno w obec wszystkich mocarstw traktatowych, odbywają się ze strony Rosyi ustawiczne podziemne machinacye przeciw Bułgaryi. Zamachy w celu wywołania zbrojnych rokoszów nigdy nie ustają. Ostatni był długo przygotowywany, a liczono tak bardzo na jego powodzenie, że dzienniki, czerpiące wiadomości ze źródeł rosyjskich, rozgłaszały zawczasu z jaknajwiększą pewnością, iż czasy rządów ks. Koburskiego i Stambułowa są już policzone.

Jednakowoż nie udał się, jak wiele dawniejszych. Według ostatnich, więcej dokładnych wiadomości, wyprawę zbrojną w sile sześćdziesięciu Czarnogórców pod komendą trzech dawnych oficerów bułgarskich z wiarołomnego pułku Sztrumskiego i znanego kapitana rosyjskiego Nabokowa zorganizował w Konstantynopolu Cankow i wysłał na statku greckim pod Burgas w przekonaniu, że okolica stanie po jej stronie i oświadczy się przeciw ks. Ferdynandowi i obecnemu rządowi i że za tem pójdzie zwolna kraj cały. Atoli inaczej się stało. Mieszkańcy zachowali się obojętnie, a żandarmerya i wojsko rozproszyło najezdników, z których miało zginąć 14 ludzi, między tymi oficer Bojanów, a 6 dostało się do niewoli.

Jak liczono na powodzenie, pokazuje się z tego, że w Konstantynopolu miano już w pogotowiu 3000 karabinów, przysłanych z Odessy, dla szybkiego wysłania ich do Bułgaryi i rozdania pomiędzy ochotników miejscowych.

Po takiem ponownem niepowodzeniu Bułgarya będzie miała jakiś czas znowu spokój; ale przewidując, że na wiosnę będzie mieć do czynienia z groźniejszą wyprawą, bo samej Rosyi, gotuje się do obrony granic, szczególnie pod Warną i Burgasem, oraz do uzupełnienia sił zbrojnych i wszelkich wojennych zapasów. I tak ministerstwo wojny rozpisało oferty na dostawę do 1 kwietnia: 100.000 tornister, 100.000 rezerwowych ładownic, 140.000 ładownic dla piechoty, 70.000 pasów do bagnetów i 70.000 pasów do karabinów. Wszystkie urzędy gminne otrzymały nakazy, żeby w przeciągu miesiąca od każdych 200 domów miały na pogotowiu jedną furę z uprzężą dla armii.

Na wiadomość, że książę Ferdynand w interesie pokoju gotów jest do abdykcyi, odpowiada *Swoboda*, że Bułgarzy kochają i ubóstwiają swego księcia za jego szlachetne poświęcenie i raczej złożyliby kości swe na pobojowisku w obronie ojczyzny, niż mieliby popełniać takie samobójstwo na sobie i narodzie, którego losy powierzone zostały księciu Ferdynandowi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 stycznia.

Ministrowie węgierscy: Tisza, Orczy i Fejervary [illegible] sekretarze stanu Tarkovic i Wekerle [illegible] już do Pesztu.

O celu narad ministeryalnych pisze *Fremdenblatt*:

Wspólna konferencya ministeryalna, jaka odbyła się w Wiedniu 5 b. m. wynikła z potrzeby by zarówno węgierskim ministrom, jak członkom gabinetu austryackiego dać sposobność należytego rozpatrzenia się w ogólnem położeniu i poinformowaniu o obecnym jego charakterze. Tisza i gen. baron Fejervary mogli podczas swego pobytu w Wiedniu rozpatrzeć się jak najdokładniej w sytuacyi. Do jakichkolwiek uchwał nie było powodu i nie powzięto też żadnych. Również poruszona z kilku stron myśl zmiany ustawy wojskowej niedojrzała jeszcze o tyle, aby dzisiaj już można było cośkolwiek powiedzieć o terminie i sposobie jej urzeczywistnienia.

Z sum przyznanych przez oba ministerstwa na pokrycie najpilniejszych potrzeb wojskowych, jak twierdzą, zaledwie część została dopiero użytą, reszta zaś prawdopodobnie pozostanie nietkniętą. Ta ostatnia uwaga wynikła z obecnego prądu, mającego pozory pokojowe — i ma tak długo uprawnienie prawdopodobieństwa, jak długo potrwa ten prąd pokojowy.

Zjazd czeskich rolników uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do przeprowadzenia na wzór Niemiec, podwyższenia ceł na produkta rolnicze, w szczególności uchwalił domagać się u rządu wprowadzenia ceł represyjnych na te niemieckie produkta, które do Austro-Węgier są dowożone.

W zjeździe rolniczym, który obecnie w Pradze przyszedł do skutku, nie wzięły udziału niemieckie towarzystwa rolnicze. Prezydent ks. Lobkowic w przemowie swej wyraził żal swój z powodu abstynencyj Niemców i nadzieję, że wkrótce skończy się ta walka bratnia. W uroczystościach zjazdu brał udział namiestnik br. Kraus i burmistrz miasta dr. Szolc.

Układy pojednawcze między czeskimi a niemieckimi posłami w Pradze są przedmiotem omówień dzienników. Dzienniki niemieckie wyrażają się z nieufnością, a niektóre wprost nieprzyjaźnie, jak np. wychodząca w Reichenbergu *Volkszeitung*. *Politik* w odpowiedzi na te głosy pisze, że tu idzie o cel, a celem tym nie jest „pokój cmentarza“. Niemcy nie potrzebują się zrzekać tego, co słusznie mają prawo uważać za niezbędną podstawę do swego narodowego istnienia; pojednania życzyć sobie należy nie dlatego, aby zdobyć szersze podstawy do współzawodnictwa o idealne kwestye życiowe, lecz aby złagodzić przeciwieństwa narodowościowe, które powszechny humanitarny zmysł stępiają. Narodowościowy rozdział tem mniej mógłby sprzyjać wspólnemu pokojowemu rozwiązaniu.

Po przerwie świątecznej zebrał się wczoraj ponownie sejm węgierski celem dalszych obrad; w najbliższych dniach przyjdzie na porządek dzienny dyskusya budżetowa.

Według wiadomości z Pesztu, ujęto tam wczoraj indywiduum podejrzane o to, że jest szpiegiem rosyjskim, w chwili, gdy w antykwarni kupowało karty geograficzne okoliczne. Uwięziony odmawia zeznań, powołując się na swoje poddaństwo rosyjskie. Uwięziony ma pochodzić z Moskwy, gdzie jest profesorem.

Towarzystwo „Serbska Matica“ ma być przeniesionem z Nowego Sadu do Pesztu, w nadziei, że w ten sposób najłatwiej usunie się je z pod dotychczasowych socyalnych i politycznych agitacyj; minister oświaty myśli tej, podjętej przez żywioły umiarkowane, okazuje się bardzo przychylnym. „Serbska Matica“ w ostatnich czasach straciła zaufanie tak dalece, że z polecenia ministra działalność jej poddano śledztwu; wybrany na końcu prezydentem towarzystwa Stanojevics, nie otrzymał zatwierdzenia ze strony rządu z powodu, że ma należeć do partyi skrajnych.

Wybór posła do parlamentu z okręgu wyrzysko-szubińskiego wypadł niekorzystnie dla kandydata polskiego. Wybranym został p. Poll ze stronnictwa narodowo-liberalnego, na którego padło 8.794 głosów; na hr. Leona Skórzewskiego głosowało 8122 wyborców.

Parlamentowi niemieckiemu, który zbiera się dnia 17 stycznia, zostanie przedłożonym projekt dodatkowego budżetu wojskowego, który, jak dzienniki utrzymują, dochodzić będzie do 100 milionów marek. Jednorazowy ten wydatek zostanie spowodowany nową ustawą o pospolitem ruszeniu.

Końcowy ustęp w telegramie Aleksandra III do papieża nie uszedł uwagi kół watykańskich. W ustępie tym wyraża car życzenie, ażeby mu się udało pogodzić interes kościoła z podstawowemi zasadami rządu rosyjskiego.

Moniteur de Rome, przytaczając oryginalny tekst depeszy gratulacyjnej cara Aleksandra, tak pisze: „Wszyscy tedy monarchowie i potentaci uczcili Leona XIII i przyłączyli się do uroczystości jubileuszu. Jedynie Włochy i Guatemala stanowią wyjątek. Mimo przeciwnych wpływów, car Aleksander III dopełnił aktu grzeczności i uszanowania. Uchylił się przed wielką postacią papieża. Lecz co jest dziwnem w tej depeszy, to jej zakończenie. Zaiste, kościół szanuje wszelkie zasady podstawowe państw. Instytucya powszechna i nieśmiertelna stosuje się do każdego kraju i każdej konstytucyi, jeżeli tylko rządy nie depczą nogami praw należnych katolicyzmowi. — Na tym gruncie, który jest jedynie prawdziwym i sprawiedliwym, państwo carów i kościół mogą się porozumieć i żyć w harmonii, zarówno korzystnej dla Rosyi, jak i dla rozwoju katolicyzmu.“

W Serbii ministerstwo radykalne nie natrafi — jak się zdaje — na upartą opozycyę ze strony stronnictwa liberalnego, które do niedawna było u steru, [illegible] reform wewnętrznych mieści w sobie [illegible] te sprawy, które przed tem [illegible] wspólnie [illegible] obydwa stronnictwa, kiedy jeszcze między niemi było porozumienie [illegible] sam wzgląd na podtrzymywanie dobrej opinii o sobie w kraju zmusza stronnictwo liberalne popierać gabinet w tych sprawach wewnętrznych. Również stronnictwo dawne postępowe pod Garaszaninem nie będzie utrudniać rządów nowego gabinetu choćby dlatego, że kierunek jego polityki zagranicznej jest ten sam, jakiego przed Risticzem trzymało się długo ministerstwo Garaszanina.

Kronika.

Kraków, 10 stycznia.

Walne Zgromadzenie Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 10½ w szkole przemysłowej I piętro (ulica Gołębia). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Wydziału. 2) Sprawozdanie skarbnika i komisyi kontrolującej. 3) Wniosek Wydziału w sprawie wydawania biblioteki pedagogicznej polskiej. 4) Wybór prezesa, jego zastępcy i Wydziału 5) Wnioski członków.

Siedlecki. *Tomaszewski.*

Zaproszenie. Nauczyciele i nauczycielki szkół krakowskich postanowili zawiązać w Krakowie Stowarzyszenie w celu niesienia pomocy materyalnej swym członkom. Podpisany komitet upoważniony został do zbadania sprawy i przygotowania wniosków na walne zebranie. Komitet wywiązując się z poleconego sobie zadania, wygotował sprawozdanie, oraz projekt statutu, o czem zawiadamiając szanowne grono nauczycieli i nauczycielek szkół krakowskich, ma zaszczyt zaprosić je na posiedzenie, które się odbędzie w dn. 15 bm. (niedziela) o godz. 3 po południu w sali radnej miejskiej, celem zawiązania Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół publicznych i uchwalenia statutu. *Stanisław Twaróg*, *Julian Maciołowski*, *Majer Munk*, *Aleksander Pająk*, *Karol Drozdowski*.

Ważne dla właścicieli realności w Krakowie, dla obszarów dworskich i mniejszych posiadłości w powiecie krakowskim. Stosownie do §§ 18 i 19 ustawy z dnia 23 maja 1883 o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego podaje się do wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w gmachu pow. dyrekcyi skarbu przy ulicy Kanoniczej w dniach 12 13 i 14 bm. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Ks. biskup Dunajewski wczoraj wieczór powrócił z Rzymu do Krakowa

Konserwatoryum muzyczne w Krakowie otwartem ma zostać stanowczo z dniem 1 lutego br.

Wieczór Towarzystwa muzycznego odbędzie się 20 bm przy współudziale pani Sinkiewiczowej ze Lwowa i panny Antoniny Szukiewiczówny, pianistki.

Ślub. Dziś wieczorem w kościele parafialnym w Liszkach odbędzie się ślub p. Józefa Łuszczkiewicza, doktora medycyny, syna prof. Władysława Łuszczkiewicza, dyr. Muzeum narodowego, z panną Maryą Jendlówną, córką notaryusza. Dr. Józef Łuszczkiewicz osiadł od niedawna na stały pobyt w Sokalu. Jako niegdyś koledze, składamy mu serdeczne życzenia pomyślności.

Rada szkolna krajowa przypomniała dyrekcyom gimnazyalnym przepis obowiązujący, że uczniowie, posiadający uwolnienie od opłaty szkolnej, którzy z powodu słabości lub innych powodów z końcem kursu nie mogli być klasyfikowani, zatrzymać mogą to uwolnienie nadal tylko pod tym warunkiem, jeżeli w pierwszym miesiącu następnego półrocza pod dadzą się z dobrym skutkiem dodatkowemu egzaminowi z poprzedniego półrocza w tym celu, aby mogli być dodatkowo z tego półrocza klasyfikowani, jako uczniowie publiczni. Zasadą zatem w tej mierze jest postanowienie, że tylko ten uczeń uzyskać może uwolnienie od opłaty szkolnej, lub pozostawienie nadal tego uwolnienia, który się wykaże świadectwem ucznia publicznego z bezpośrednio ubiegłego półrocza, a cenzury świadectwa odpowiadają przepisanym warunkom uwolnienia od opłaty szkolnej.

Prawa szkół publicznych reskryptem ministra oświaty otrzymała szkoła żeńska w Krakowie, utrzymywana przez zakonnice Duchaczki.

Nieszczęśliwy wypadek. Właściciel domu Nr. 44 przy ulicy Dietla p. Deiches wynajął wczoraj trzech robotników do oczyszczenia dachu ze śniegu. Gdy już w części owi robotnicy śnieg z dachu usunęli, wówczas jeden z nich nazwiskiem Franciszek Surowiecki, wstąpiwszy na zasłonę szklanną latarni kamienicznej, pokrytą śniegiem, zapadł się nagle i wpadł z dachu aż do piwnicy owej realności — gdzie zakończył zaraz życie, a zwłoki jego odwiezione do zakładu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenie karne zarządzono.

Stłumiony ogień. Wczoraj po południu powstał ogień w realności Nr. 1 przy ulicy św. Katarzyny, jednak zaraz go ugaszono.

Pogrzeb ś. p. hr. Izydora Dzieduszyckiego odbył się wczoraj przed południem. Z Kulparkowa kondukt żałobny podążył do kościoła św. Magdaleny, gdzie pośród licznie zgromadzonej publiczności był marszałek krajowy i liczne grono posłów. Tu odbyły się nabożeństwa i egzekwie Nad grobem na cmentarzu Łyczakowskim przemówił p Jan Popiel, zaznaczając smutne stosunki, panujące w zakładzie leczniczym, których ofiarą padł zmarły.

Obdukcya zwłok zmarłego, według *Kuryera Lwowskiego*, wykazała wprawdzie 4 żebra złamane, ale okoliczność ta nie zostawała w żadnym przyczynowym związku z śmiercią, która nastąpiła wskutek zapalenia płuc. Do oględzin należeli także lekarze, wezwani przez rodzinę.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika donosi, że z powodu zasp śnieżnych został ruch pociągów między Rawą ruską i Sokalem na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej z dniem dzisiejszym wstrzymany. Pociągi mieszane nr. 401 i 402 będą wskutek tego kursowały tylko między Jarosławiem i Rawą ruską.

Na stacyi Nowy Zagórz 4 bm. nastąpiło zderzenie pociągu mieszanego z towarowym. Dwie lokomotywy i pięć wozów [illegible] uszkodzonych. Ha[illegible] i konduktor pocztowy [illegible] skaleczeni.

Do naśladowania. Z Jasła donoszą nam, iż dzień Nowego Roku rozpoczął się bardzo pomyślnie dla ubogich miejscowych. Ks. Leon Sroczyński, nowo-instalowany proboszcz, nadesłał na ręce burmistrza p. Metzgera kwotę 100 złr, którą przeznaczył w części dla młodzieży szkolnej (30 złr.) i dla ubogich wstydzących się żebrać, a ofiarę swą uczynił proboszcz zamiast urządzania uczty instalacyjnej. Jeszcze w dawniejszych latach dzisiejszy proboszcz, jako wikary w Jaśle za zasługi dla gminy otrzymał był honorowe obywatelstwo. Ofiarnością swoją przypomniał się teraz i pozyskał nowy powód do wdzięczności mieszkańców.

Również na ręce burmistrza dla ubogich złożył 20 złr. p. Paleh aptekarz i dyrektor miejscowej kasy Oszczędności. Obu ofiarodawcom składa burmistrz wyrazy serdecznego podziękowania.

W Sokalu. Rada powiatowa na wniosek prezesa p. Stanisława Polanowskiego uchwaliła przeznaczyć kwotę 2.000 złr. na utrzymanie zakładu dla nieuleczalnych i kalek, istniejącego już pod imieniem „zakładu Franciszka-Józefa“. Uchwałą tą uczciła Rada jubileusz cesarza.

Zmarli. Wincenty Momocki, żołnierz polski z r. 1863, obywatel m. Lwowa, zmarł 7 bm.

Władysław Giełużycki zakończył życie w Rio Janeiro skutkiem nieszczęśliwego wypadku wyskoczenia z platformy pociągu w biegu. Ś. p. Giełużycki, urodzony w r. 1850 w Okuniswie pod Warszawą z ubogich rodziców, odebrawszy bardzo skromne wykształcenie, jako ślusarczyk doszedł pracą nad sobą do stanowiska dyrektora kolei żelaznych w Brazylii, również odznaczył się w pracach techniczno-kolejowych i w tym kierunku napisał wiele rozpraw.

Sławny pianista i kompozytor Henryk Herz zmarł w Paryżu. Zmarły był właścicielem renomowanej fabryki fortepianów i równocześnie profesorem konserwatoryum w Paryżu.

W tych dniach zmarł w Warszawie na chorobę piersiową Antoni Gierowski, artysta malarz, przybyły z Monachium. Studya malarskie rozpoczął on w Krakowie, gdzie był trzykrotnie odznaczony na konkursach, w Monachium zaś wziął jednę nagrodę.

Z Warszawy. Świeżo utworzone biuro bezpłatnej pomocy prawnej skierowało prawników warszawskich ku projektowi zakładania i innych biur w podobnym celu Poważne głosy są za tworzeniem takich biur, w którychby młodzi prawnicy pod patronatem starszych i doświadczonych udzielali nie tylko taniej porady prawnej ale i równocześnie, żeby ludność uboższa miała tanią obronę w sprawach karnych i cywilnych; a nadto mogła powierzać pisanie podań do wszelkich instytucyj rządowych i prywatnych, aby tym sposobem tłumić demoralizujące pokątne pisarstwo. Inicyatywa ta ludzi dobrej woli jest już na tej drodze, że wkrótce prawdopodobnie przyjdzie do skutku. Będzie to wielkiem dobrodziejstwem dla stron ubogich często krzywdzonych, wyzyskiwanych i bałamuconych przez pokątnych doradców, jak również korzystną szkołą dla młodych adeptów zawodu prawniczego.

Narodna Torhowla w Stryju manifestuje swoje moskalofilskie dążności nawet cygarniczkami, jakie sprzedaje w wizerunkiem cara-batiuszki i napisem: „Prawosławny car zbawiciel chrześcijańskich narodów półwyspu bałkańskiego“.

Zima na południu. Od ni-pamiętnych czasów na południu Europy nie było tak srogiej zimy, jak tegoroczna. Nawet Sycylia nawiedzoną była śnieżycą. We Włoszech śnieg spowodował liczne wypadki. Koło Wenecyi zatonęło 15 łodzi rybackich, a morze tak się podniosło, że zalało najwyższe części miasta. Budynki wystawy jubileuszowej w przeważnej części uległy zniszczeniu. W Bolonii pod ciężarem śniegu zawalił się dach na gmachu kasy oszczędności, oraz dach z lanego żelaza na cyrku Minardi'ego, w którym właśnie odbywały się próby jazdy. Podobne wiadomości dochodzą z Turynu, Parmy — gdzie nawet domy mieszkalne zapadały się — z Mirandoli i t. d. W Reggio d'Emilia publiczność nie mogła wyjść z teatru, gdyż na ulicy śnieg leżał na metr wysokości. W Nizzy warstwa śniegu wynosiła 18 centymetrów.

Zemsta czynownika. Gazeta *Kaukaz*, wychodząca w Tyflisie, pomieściła niedawno następujące ogłoszenie: „Utrzymująca pierwszorzędny hotel w Warszawie *Pawiak*, zawiadamia szanowną publiczność, głównie zaś pp. urzędników, że porobiła możliwie dogodne urządzenia w celu zapewnienia sobie jak największej liczby gości. — Marya Andrejewna.“ Sześćdziesiąt egzemplarzy tego numeru *Kaukasu* rozesłanych zostało po Warszawie, gdzie więzienie dla zwykłych przestępców przy ulicy Dzielnej i Pawiej znane jest wszystkim pod popularną nazwą *Pawiaka*. Autorem złośliwego ogłoszenia jest zapewne jakiś niechętny Rosyanin, — pani Hurkowa bowiem nie cieszy się nawet u swych rodaków zbytnią życzliwością.

Mianowania. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę sądu powiatowego w Dobczycach, Bolesława Biberstein Starowiejskiego, kancelistą przy sądzie krajowym w Krakowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Podliskach ekspedytorce pocztowej Maryi Gutkowskiej; w Zagórzanach emerytowanemu dozorcy linij telegraficznych Janowi Pince; w Paniżowie, właścicielce dóbr Jadwidze z hr. Reyów Uhrynowskiej; w Turynce emerytowanemu nauczycielowi ludowemu Onufremu Lence; w Sarjanowie ekspedytorowi pocztowemu Fryderykowi Lukasowi; w Wiązownicy ekspedytorce pocztowej Wilhelminie Zehetgruber, w Majdanie sieniawskim ekspedytorce pocztowej Felicyi Baranieckiej; w Ławocznem naczelnikowi stacyi kolejowej Zygmuntowi Arnoldowi: w Czchowie ekspedytorce pocztowej Maryi Makowskiej; w Starejsoli ekspedytorowi pocztowemu Janowi Stano.

Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Leopolda Goldmana w Tarnobrzegu, Karola Blicha w Tarnowie, Władysława Jaworskiego w Samborze i Leona Krobickiego w Kołomyi, adjunktami budownictwa w charakterze stałym, a praktykantów budownictwa Adama Romera i Wiktora Pełniaka we Lwowie w charakterze prowizorycznym.

Odznaczenia. Cesarz nadał sekretarzom ministeryalnym w ministerstwie obrony krajowej Stanisławowi Skwarczyńskiemu i Teodorowi Lee tytuł i charakter radców sekcyjnych z uwolnieniem od taksy.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt przeniosła pocztmistrzów: Henryka Hillicha z Sołotwiny do Żółkwi, Błażeja Podstawskiego z Lubienia obok Myślenic do Borysławia, a ekspedyenta pocztowego Hipolita Wł. Bilowickiego z Starejsoli na posadę pocztmistrza w Majdanie obok Kolbuszowej.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyli zamiast rozsyłania życzeń noworocznych z Tuchowa i okolicy na rzecz weteranów z 1831 r. pp. Berke Karol, Czechowski Czesław, Smolecki Hipolit, Zawadzka Florentyna po 1 złr., Chrząstowski Roman, Goyski Kaz., Heffman Antoni, Misiągiewicz Paweł po 2 złr., razem 12 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 12 stycznia: „Pojęcia pani Aubray“ (*Les idees de Mme Aubray*), komedya w 4 aktach Aleksandra Dumasa.

W sobotę 14 stycznia: Na dochód Antoniego Siemaszki: Po raz pierwszy „Pan świata w szlafroku“, komedya w 3 aktach z czeskiego przez Emanuela Bozdiecha.

W niedzielę 15 stycznia po południu: „Takich więcej“, komedya w 2 aktach przez Wincentego Juliana Wdowiszewskiego. „Kominiarz i młynarz“, krotochwila ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi: „Pan świata w szlafroku“, komedya w 3 aktach z czeskiego Emanuela Bozdiecha.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Wydawnictwo materyałów do Historyi powstania 1863 r.

Grono uczestników powstania z r. 1863 zawiązało się w koło i wzięło sobie za zadanie gromadzić i w odpowiednich chwilach ogłaszać zebrany historyczny materyał do dziejów epoki 1861—1864.

W wykonaniu tej myśli, wypowiedzianej w odezwie, która przesłana została we wrześniu b. r., ogłasza się prenumerata na tom I wstępny, który zawiera:

I. Pogląd ogólny na powstanie 1863 r.
II. Zbiór najnowszych dokumentów z tej epoki.
III. Stan Litwy przed 1863 r.
IV. Dzieje delegacyi warszawskiej w 1861 roku, p. Agatona Gillera.

Cena I tomu wstępnego około dwudziestu kilku arkuszy druku w prenumeracie 4 złr.

Cena ta od 1 lutego 1883 podniesioną będzie.

Prenumeratę należy przesyłać pod adresem: Drukarnia Ludowa, 7, plac Bernardyński we Lwowie.

⁂ „Stary kawaler“ taki jest tytuł nadesłanego na wystawę sztuk pięknych w Sukiennicach nowego obrazu p. Ludwika Stasiaka.

Bibliografia. (Filozofia. Prawo. Ekonomia).

— Chłapowski Fr. dr.: Przeobrażenia w teoryach ewolucyjnych Kraków, 1887.

— Fawcett H. prof.: Praca i zarobki. Tłom. z angielskiego. I. Świętochowski. Warszawa, 1887.

— Feigel Longin prof.: O nagłej śmierci wskutek gwałtownych wzruszeń umysłowych. Lwów, 1887.

— Tenże: Nagła śmierć w szkole. Odpowiedź na odp. profesora Blumenstocka. Lwów, 1887

— Koczyński Michał prof.: Pogląd krytyczny na dzieło dra J. Rosenblatta: „Ustawa karna o zbrodniach, występkach i przekroczeniach“. Kraków, 1887.

— Pluzanski E. prof.: *Essai sur la philosophie de Duns-Scot. Paris, 1888.* (str. 302).

— *Regulamin* Towarzystwa prawniczego w Krakowie. Kraków, 1887.

Dział ekonomiczny.

Pijaństwo, szynki, propinacya.

Każdy, kto powyższy napis odczyta, przyzna, że między temi trzema rzeczami jest ścisły związek przyczynowy. To nie ulega wątpliwości. Ale od niejakiego czasu stała się wątpliwą rzecz, czy dążenie do poskromienia pijaństwa jest rzeczą godziwą przez wzgląd na „nabyte pra-

wa propinacyjne", a jak niektórzy chcą wmawiać, na warunki rozwoju gorzelnictwa, jako „najważniejszej dźwigni produkcyi rolniczej", a więc w konsekwencyi na dobrobyt kraju, ba nawet narodu!

Donieśliśmy swego czasu, że gabinet austryacki, uznając straszne spustoszenia materyalne i moralne, jakie wynikają z pijaństwa, postanowił poskromić to pijaństwo przez osobną ustawę, której projekt przygotował dla Rady państwa — mniej więcej na wzór obowiązującej w Galicyi — ale dotąd niestety bezskutecznej ustawy.

Projekt ten obudził strach w gronie szynkarzy wiedeńskich, ale tylko szynkarzy samych. Tam nikt inny nie przyznał się do tego, że w tej sprawie jeszcze jakieś inne interesa są zagrożone. Pochodzi to po części z odmiennych cośkolwiek stosunków, — ale też po części — a przyznać trzeba po części większej — z przyzwoitości politycznej.

Inaczej stało się u nas, chociaż to trudno było przewidywać.

Oto — jak już donosiliśmy — na wzór szynkarzy wiedeńskich i krakowscy szynkarze i im podobni odbyli również naradę dla zastanowienia się nad środkami przeciw tej projektowanej ustawie, mianowicie przeciw temu ustępowi, który wzbrania otwierać szynki w niedziele, chce bowiem przeszkodzić temu, by robotnik, nieobowiązany do pracy w niedziele, a mający w kieszeni trochę zarobionego grosza z wypłaty tygodniowej w sobotę, — nie przesiadywał przez całą niedzielę w szynkach i nie marnował tam czasu, zdrowia i pieniędzy.

Szynkarze krakowscy w odezwie. wzywającej na zebranie, starali się przedstawić rzecz tak, jakby tu poskromienie pijaństwa zagrażało dochodom z prawa propinacyjnego, warunkom istnienia gorzelń, rolnictwu — a w konsekwencyi krajowi i narodowi.

Sejmikujący szynkarze krakowscy poznali jednak za wczasu, że z przyzwoitości samej nie wypada na zgromadzeniu odwoływać się do takich haseł krajowych, a nawet narodowych w kwestyi, która tylko ich własny proceder obchodzi. Wybierając komitet i polecając mu opiekę nad swoją sprawą, nie przypuszczali nawet, że na drugim końcu Galicyi — w Tarnopolskiem — znajdą sprzymierzeńców, którzy również uznali za stosowne wystąpić przeciw projektowanej ustawie — szczególnie przeciw §. 2, który zakazuje szynkarzom zajmować się sprzedażą wszelkich innych towarów.

Objaw [illegible] dziwnej, chociaż nieprzewidywanej solidarności interesów między narodowem obywatelstwem gospodarczego Oddziału tarnopolskiego a szynkarzami jest istotnie charakterystycznym — jako znamię czasu i stosunków ekonomiczno-społecznych, — jest zarazem szczerem wyjawieniem tego, co powszechnie było wiadomem, chociaż ze względów przyzwoitości domowo-narodowej pomijane było milczeniem. I bylibyśmy o tem i teraz milczeli, gdyby nie uchwała gospodarczego Oddziału tarnopolskiego, ogłoszona światu w Nrze 1 *Rolnika*

Uchwała ta tłomaczy tym, którzy nie są wtajemniczeni w przyczyny, dlaczego Towarzystwu „Kółek rolniczych" idzie jak z „kamienia" i nie rozumieli dotąd, czem się to dzieje, że tak piękna i godna wszelkiego poparcia rzecz, jak sklepiki wiejskie, nie może się rozwijać. Po przeczytaniu uchwały tarnopolskiej zrozumieją, gdzie tkwią przeszkody, a zarazem i to, że wywody Oddziału gosp. o uszczuplaniu praw własności propinacyjnej, że nagle obudzające się obawy o niemoralność ludności, że wreszcie szczególna troskliwość o organa rządowe, przeznaczone do czuwania — są pustem gadaniem. Jest to w najdelikatniejszy sposób wypowiedziany sąd nasz o tej sprawie.

Wspomniana charakterystyczna uchwała tarnopolskiego Oddziału Tow. gosp gal., wystosowana w formie odezwy do posła do Rady państwa p. Serwatowskiego, godna przejść do potomności, brzmi w całej osnowie jak następuje:

„Wielmożny Panie! Projekt ustawy przeciw pijaństwu, mający być przedłożonym Radzie państwa przez rząd, zawiera ustęp, mocą którego oprócz napojów spirytusowych wzbronioną byłaby w szynkach sprzedaż wszelkich innych przedmiotów. Paragraf 2 tego projektu brzmi bowiem:

„W lokalach, które służą do szynkowania lub do drobnej rozsprzedaży gorących napojów, nie wolno wykonywać równocześnie żadnego innego handlu lub procederu".

„Wyż wymieniony paragraf nabrawszy w Galicyi mocy obowiązującej ustawy, musiałby w swych następstwach sprowadzić uszczuplenie prawa propinacyjnego, ułatwiając pokątne szynkarstwo, a to z powodu, że wykluczenie przedaży artykułów potrzebnych dla codziennego użytku ludności wiejskiej po szynkach — jak sól, kamfina, tytoń, zapałki i t. d., wywołałoby zakładanie po wsiach sklepików pod pozorem zaopatrywania ludności w artykuły potrzeb codziennych, wykluczone od handlu w szynku uprzywilejowanym.

„Przedsiębiorcy tego rodzaju sklepików, ograniczeni na zarobek bardzo skromny i niedostateczny dla utrzymania rodziny, gdyż ludność gminy i tejże potrzeby nie starczyłyby na obrót handlowy w większych rozmiarach, byliby poniekąd zmuszeni do szukania zarobku w potajemnej czyli pokątnej sprzedaży gorących napojów i znaleźliby niezawodnie poparcie u części ludności mniej uczciwej, z którą nawiązanie stosunków u niesumiennego przedsiębiorcy sklepiku nie przedstawiałoby wielkich trudności.

„Myśl paragrafem 2 projektu rządowego objęta, a polegająca na usunięciu sposobności zbliżenia się do szynku, nie tylko nie przyniosłaby zamierzonego skutku, lecz przeciwnie pobudziłaby do wyzyskania korzystnych dla pokątnego szynkarstwa warunków, pochodzących z utrudzeń dla legalnego szynkarstwa — a utrudniona kontrola, mając do walczenia z przebiegłością, nie mogłaby przeszkodzić o tyle zwiększonej konsumcyi napojów gorących, których odbyt tak znaczne przedstawiałby zyski. — Brak kontroli nad skrzętnie z pod tejże usuwającemi się napojami ułatwiałby również możność zaprawiania tychże czynnikami, zdrowiu szkodliwemi. Taki stan rzeczy musiałby skłonić organa rządu do znacznie zwiększonej czujności, której ścisłe wykonanie wykazałoby prawdopodobnie niedostateczność sił, a tem samem konieczność powiększenia wydatków na tychże uzupełnienie.

„Utrzymywanie artykułów potrzebnych ludności wiejskiej w szynkach legalnych nie przedstawia dla szynkarza zysków i korzyści bezpośrednich, gdyż mały stosunkowo obrót zmusza go do nabywania tychże artykułów w drobnych ilościach w miasteczkach okolicznych według cen targowych lub też z bardzo nieznacznym rabatem

„Przedstawienia więc niniejszego celem jest pozyskanie dla właściciela prawa propinacyjnego możności wyższych dochodów, opartych na handlu przedmiotami, nie dającemi się zaliczyć do napojów spirytusowych, gdyż — jak wyżej powiedziano — dochodów one dawać nie mogą; zadaniem jego jedynie odwrócić możliwe i prawdopodobne niebezpieczeństwo i uszczuplenie, z zastosowania owego paragrafu dla prawa własności wyniknąć mogące.

„Ze względu więc, że § 2 projektu do ustawy przeciw pijaństwu mógłby: a) wyrządzić dotkliwą szkodę i spowodować uszczuplenie praw własności dla właścicieli prawa propinacyjnego; b) stać się źródłem niemoralności dla ludności; c) spowodować trudności organom rządu, powołanym do czuwania nad pokątnem szynkarstwem — oddział tarnopolski Tow. gosp. gal., jako przedstawiciel interesów rolnictwa, do których rzędu również prawo propinacyjne zaliczyć wypada, ma zaszczyt przesłać niniejsze przedstawienie z uprzejmą prośbą, byś WPan jako reprezentant okręgu wyborczego, będącego równocześnie okręgiem naszego oddziału gosp. tak w Kole polskiem, jako też w Izbie, w czasie obrad nad rządowym projektem do ustawy przeciw pijaństwu starać się raczył o usunięcie § 2 tegoż projektu, przyczem wyrażamy nadzieję, że WPan całego swego wpływu użyć zechcesz, by udaremnić szkodliwe skutki, jakieby powzięcie podobnej uchwały dla prawa własności spowodować musiało".

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny. Z dniem 31 grudnia 1887 było w obiegu: 5 prc. listów hipotecznych złr. 14,248.000 5 prc. premiowanych listów hipotecznych złr. 12,963.400, asygnacyi kasowych złr. 2,675.800.

Bank komisowy-okowiciany w Niemczech. Projekt utworzenia w Niemczech Towarzystwa, któreby zmonopolizowało handel okowitą, został na razie zaniechanym, a natomiast ma być założonym bank komisowy centralny, który zajmie się sprzedażą okowity, tudzież udzielać będzie producentom zaliczek na nią. Zdaje się jednak, że działalność banku tego będzie tylko przejściową i że już może w przyszłości niezbyt dalekiej otworzonym będzie w Niemczech monopol prywatny, co jest tem prawdobniejszem, że do banku tego przystąpiło bardzo wielu producentów. Dotychczas nadesłano w ogóle 2.157 deklaracyj a mianowicie z Prus Wschodnich 144, z Zachodnich 188, z Brandeburgii 357, z Pomorza i Meklemburga 236, z Poznańskiego 270, pr. Saskiej i państw Turyngskich 192, z król. Saksonii 317, Bawaryi 63, z różnych krajów 6, czyli 65 prc. ogólnej liczby gorzelni, pędzących okowitę z kartofli.

Projektowana ustawa o domokrąstwie ma na celu: 1) Ograniczenie domokrąstwa w ogóle; 2) ograniczenie prawa zajmowania się domokrąstwem i 3) obostrzenie kar za wykroczenia przeciw tej ustawie. Co do pierwszego punktu — ustawa ma nadawać wszystkim gminom, liczącym wyżej 20.000 mieszkańców, prawo udawania się do ministerstwa handlu o zabronienie w ich okręgach wykonywania domokrąstwa. Ministerstwo handlu będzie z reguły, po zasięgnięciu opinii odnośnej Izby handlowej, wydawać taki zakaz, uwzględniając jedynie ubogich szczególnych domokrążców, należących do gminy, w której chcą w ten sposób zarobkować. W miejscach, liczących mniej niż 20.000 mieszkańców, będzie domokrąstwo dozwolonem, lecz jedynie tylko osobom, wyżej 35 lat liczącym.

Nowa rasa bydła W rolniczo-gospodarczem muzeum w Petersburgu magister weterynaryi, p. Kuleszow zaprodukował dwa woły nowej rasy, wytworzonej przez niego przez skrzyżowanie francuskich byków Charolais z ukraińskiemi krowami. Według opisu *Minuty* woły te są olbrzymiego wzrostu, mięsiste, zdrowe, silne i osadzone na krótkich nogach. Jeden z nich ma dziewięć a drugi pięć lat; oba we właściwym czasie chodziły w jarzmie; jeden waży 71 a drugi 59 pudów; mięsa mają na sobie: pierwszy około 45 a drugi 34 pudów. Na wystawie charkowskiej oba okazy zostały nagrodzone. Starszy okaz dochodzi wzrostu wysokiego człowieka. Rogi mają dziwnie piękne, prawidłowe i rozłożysto-szerokie. Rasę tę produkują na południu Rosyi bracia Brodzcy od lat 15, a przez ten czas cztery razy sprowadzali oryginalne reproduktory z Francyi. Obecnie hodowcy ci posiadają około 700 sztuk tego krzyżowania, które daje bardzo pomyślne rezultaty, otrzymuje się bowiem z niego bydło robocze zadowalniające rolnika pod każdym względem: zdolne do robót polowych a przytem mięsiste Pomimo że przedstawione w Petersburgu okazy przez drogę z południa straciły dużo na wadze, jednakże wprowadzały w podziw znawców swoją kolosalną budową i widoczną siłą.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dn 6 stycznia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 6·75 do 6·90, Pszenica średnia 0·00 do 0·00, Żyto prima 4·60 do 4·70 Żyto średnie 4·20 do 4·40, Jęczmień browarny 5·25 do 5·65, Jęczmień na termin 4.45 do 4·70, Owies prima 3·65 do 3·85, Owies średni 3·50 do 3·60, Konopiane nasienie 7·00 do 7·25, Kukurudza stara 4·75 do 4·85, Kukurudza Cinquantin 0·00—0·00, Kukurudza średnia 4·60—4·65, Fasolę 5·50—7·00, Groch 5·00 do 6·50, Koper 17·50 do 18·50. Spirytus 100 litrów 22·00 do 23·—.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń. d. 9 stycznia. Na targowicę przypędzono ogółem 3523 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczono 957 sztuk) po 50 do 57 złr. za cetnar metryczny, wyjątkowo dobre do 62 złr., za węgierskie (dostarczono 628 sztuk) po 52 do 60 złr., wyjątkowo dobre do 64 złr., niemieckie woły od 52 do 62 złr.; wyjątkowo 63 złr., galicyjskie woły z paszy po 46 do 53 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	751 8 mm	756 2 mm	757 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°.0	+0°.6	+2°.2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 3	NNW 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	100%	100%	82%
Stan nieba 0=pog.: 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi. Chwilami śnieg z deszczem.

Telegramy „Nowej Reformy";

(*Prywatne.*)

Lwów, 10 stycznia. (Posiedzenie sejmowe). Przed porządkiem dziennym odpowiada p. Hoszard obszernie na interpelacyę w sprawie wypadku w Kulparkowie. P. Hausner oświadcza, że odpowiedź go nie zadowolniła i wnosi otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią, co też prawie jednogłośnie uchwalono. Dyskusya odbędzie się po wyczerpaniu porządku dziennego Załatwiono trzy pierwsze czytania. Uchwalono ustawę o udzieleniu prawa poboru kopytkowego miastom: Brzeżany, Stanisławów, Przemyśl, Rzeszów, Tarnopol i Kołomyja.

Dla kolonii leczniczej w Rymanowie uchwalono subwencyę w kwocie 300 złr. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą paragrafy 1, 4 i 5 ustawy o dojazdach kolejowych; sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych dublańskich, dało powód do obszernej rozprawy. Przemawia p. Koziebrodzki stawiając poprawki. P. Gnoiński mówi o dziejach i kierunku szkoły dublańskiej, wnosząc także poprawkę.

Godzina wpół do 3; przemawia sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Prawdopodobnie odbędzie się dziś wieczorne posiedzenie.

Wiedeń, 10 stycznia. Tutejszy ambasador niemiecki książę Reuss dokłada, w myśl informacyj otrzymanych od swojego rządu, wszelkich starań, ażeby zniewolić do porozumienia się z Rosyą w sprawie bułgarskiej. Wpływ niemiecki oddziaływa pokojowo na tutejsze koła rozstrzygające i, jak się zdaje, usposabia je do gotowości uczynienia Rosyi pewnych ustępstw w sprawie bułgarskiej. Jednakowoż nie przyszło dotychczas do żadnej akcyi dyplomatycznej w tej sprawie, ponieważ Rosya co do Bułgaryi zachowuje zupełne milczenie. Ażeby do takiej akcyi przyjść miało, musiałaby Rosya stormułować konkretnie swoje odnośne żądania. W Berlinie domyślają się, czego Rosya żądać w danym razie może, jednakowoż wątpić należy, żeby przy bierności Rosyi Niemcy na swoją rękę podjęły akcyę dyplomatyczną w sprawie bułgarskiej. Dlatego pomimo wszelkiego „silnego prądu pokojowego" sytuacya jest zawsze jeszcze niepewną. Gotowości Austryi do ustępstw nie należy tłumaczyć tak, jakoby Austrya miała się ostatecznie zgodzić na rosyjską okupacyę Bułgaryi. Austrya natomiast przystąpi prawdopodobnie do wspólnego kroku mocarstw, jaki ma być przedsięwziętym w celu zniewolenia księcia Koburga do opuszczenia tronu bułgarskiego. Czy do takiej akcyi przyjdzie w ogóle, rzecz wcale nie pewna; czy taka akcya mogłaby i totnie zniewolić księcia Koburga do ustąpienia, rzecz więcej jak wątpliwa, a dlatego głównie przedstawia się położenie jako bardzo niejasne i niepewne.

Wiedeń 10 stycznia. W skutek roztopów i odwilży zagraża Wiedniowi wezbranie rzek.

Budapeszt, 10 stycznia. Poseł Csanady, o którego śmierci dzienniki błędnie donosiły, żyje.

Berlin, 10 stycznia. Zdrowie cesarza Wilhelma budzi obawy poważniejsze, wczorajszą noc przepędził cesarz niespokojnie.

Paryż, 10 stycznia. Słychać, że Wilson uciekł do Auglii, chroniąc się przed uwięzieniem.

Konstantynopol, 10 stycznia. Wiadomość o prześladowaniu chrześcijan w Dżeddah i o zamordowaniu tamże francuzkiego konsula potrzebuje potwierdzenia.

Porta otrzymała temi dniami ze strony Rosyi zapewnienia pokojowe.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń. 10 stycznia. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza, że dotychczasowy docent prywatny na uniwersytecie we Lwowie dr. Till otrzymał tytuł profesora zwyczajnego, a dotychczasowy inspektor podatkowy Jan Skublicki (z Drohobycza) został starszym inspektorem we Lwowie.

Budapeszt, 10 stycznia. Dziennik urzędowy donosi, że dotychczasowy intendent teatru narodowego i opery, Keglevich, na własną prośbę został uwolniony od piastowania tego urzędu, a sekretarzowi stanu Beniczky'emu, jako komisarzowi królewskiemu, powierzono kierownictwo intendentury.

Berlin, 10 stycznia. Według urzędowego buletynu, objawy kataralne u cesarza trwają jeszcze ciągle i wymagają dalszej troskliwej opieki.

Wobec wyjaśnienia ze strony redakcyi *Gotajskiego Kalendarza*, iż daty o księciu Koburskim otrzymała od rządu bułgarskiego, *Reichsanzeiger* wyraża ubolewanie, że w tejże redakcyi urzędowe zapatrywanie własnego krajowego rządu nie odgrywa większej roli, niż jakieś postronne uwiadomienie. Zresztą urzędowe uwiadomienia rządu bułgarskiego mają tylko o tyle znaczenie, o ile są sankcyowane przez sułtana, bo Bułgarya dyplomatycznie tylko przez Portę może być reprezentowaną.

Berlin. 10 stycznia. Cesarz przeleżał dzień wczorajszy w łóżku, ale mniej trapiony boleściami. Przeszła noc minęła znośnie.

Według *Voss. Ztg* cesarz przyjmując deputacyę z Halle, która przybyła z powinszowaniem noworocznem, oświadczył, że wiadomości z San Remo są bardzo dobre, że czas najsmutniejszych obaw już minął, że zupełnie uzasadnioną jest nadzieja, iż cesarzewicz na wiosnę powróci do Berlina.

Według *National Ztg* należy w krótkim już czasie oczekiwać kroków ze strony mocarstw dla usunięcia ks. Ferdynanda z tronu bułgarskiego.

Petersburg 10 stycznia. *J. de St. Petersb.* nazywa owych, którzy winę sfałszowania dokumentów zwalają na pewne wysokie osobistości ze sfer rosyjskich, oszczercami i politycznymi oszustami.

Paryż, 10 stycznia. *Journal des Débats* zaprzecza, że prezydent Sadi Carnot polecił posłowi francuskiemu Herbette uwiadomić cesarza niemieckiego, iż jak długo on jest prezydentem rzeczypospolitej będzie czynił wszelkie usiłowania, aby zapewnić utrzymanie pokoju. Herbette nie otrzymał wcale podobnej misyi.

Mantua, 10 stycznia. W uroczystości odsłonięcia kolumny pamiątkowej za poległych w r. 1796 austryackich i włoskich żołnierzy, na cmentarzu katalońskim w dniu 9 stycznia b. r. wzięli udział francuski i austro węgierski attaché wojskowy, francuski generalny konsul z Medyolanu, i włoski generał Corsi. Austro-węgierski attaché wojskowy odpowiedział na mowy prefekta i burmistrza, dziękując w imieniu rządu austryackiego. Konsul francuski powiedział, że udział Włoch, Francyi i Austro-Węgier przy odsłonięciu pomnika, jest dowodem serdecznego porozumienia i poważania oraz sympatyi dla poległych.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 stycznia 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	35
Zjednoczony dług w srebrze	80	90
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	93	20
Akcye banku austro-węgierskiego	873	—
Akcye kredytowe	269	60
Londyn	126	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	02
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	20

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Szan. Prenumeratorów zamiejscowych „Cennik Nasion i Herbaty" **T. Lewieckiej** w Krakowie.

Kraków, dnia 10/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	109 50	110 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62 -	62 50
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 —	93 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 —	101 .
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 ..	93 50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 50	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	89 —	90 50
4½% „ „ „ „ „	94 —	95 50
5% „ „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 ..	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 9/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— -	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 30	100 75
4½% „ „ „ „ „ „ 100	9 50	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	9' 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94 —	95 50
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 —	98 2
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	99 50	101 —
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	94 50
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 9/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— —
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	90 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	-- —	98 25
5% „ „ „ II „ „ „ 100	-- —	97 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	-- —	— -
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	-- --	- -

Wiedeń, dnia 9/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 60	78 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	81 —	81 20
4% „ „ złota . „ „ 100	110 15	110 35
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 40	93 6
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 -	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 75	135 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	140
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165 75	165 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	162 75	163 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 70	98 10
5% „ papierowa . „ „ 100	83 30	83 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110 50	112 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 50	120 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	119 —	120 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 50	123 80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	99 60	100 30
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99 50	100 25
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 50	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 70	118 30
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	— —	— —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 50	30 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 30	17 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 —	99 —
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	— -	98
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 60	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	100 25	100 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90	91 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 -	95 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 5	100 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 25	101 75
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	100 25
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	97 --	99 --
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— --	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 —	99 --
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 25	99 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 —	79 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 50	87 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 25	124 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 10	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96 50	97 50
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	95 25	95 76

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 30	8 60
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 50	177 —
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	48 50	49 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	49 50	50 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 20	11 60
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19	19 80
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	69 75	— --

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	101	101 50
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	87 ..	87 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	271 50	271 70
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	274 55	275 --
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	208 25	208 75
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	871 -	874 --
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	193 50	194 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	--	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	172 25	173 —
136·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2453	2458 -
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	194 75	195 2
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	211 —	212 --
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	139 —	139 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	178 —	178 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	170 --	172 —
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	213 90	214 3
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	85 —	85 50
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	334	336 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 96	5 98
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 02	10 03
20-to Markówki . . . . . „ „	12 43	12 45
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 64	12 69
Banknoty włoskie . . . . „ „	49 2	49 30
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	110 -	110 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.